

---

Czym jest giełda? O giełdach i lokowaniu pieniędzy w akcjach Tomasz Słodki rozmawia z Michałem Marczakiem, szefem Zespołu Analiz Domu Inwestycyjnego BRE.

Tomasz Słodki: Witam państwa, moim gościem jest Michał Marczek, szef Zespołu Analiz DI BRE. Dzień dobry. Czym jest giełda?

Michał Marczak: Giełda to miejsce, w którym spotyka się popyt i podaż ze strony inwestorów, to miejsce, gdzie inwestorzy mogą kupić udziały w spółkach.

T.S.: A skąd mają wiedzieć, które spółki są dobre, a które złe? W które warto zainwestować, które przyniosą więcej pieniędzy?

M.M.: Oczywiście, mogą sami analizować sytuację w firmach, natomiast należy pamiętać, że mamy prawie 400 spółek notowanych na giełdzie, więc jest to bardzo trudne i wydaje mi się, że najlepszym sposobem jest czytanie opracowań przygotowywanych przez analityków lub przekazywanie swoich oszczędności do funduszy inwestycyjnych.

T.S.: A analitycy? Jak orientują się w tym wszystkim? 400 spółek to jest bardzo dużo, przecież codziennie sytuacja się zmienia. Skąd oni wiedzą, że spółka 256. w tym dniu wypada dobrze.

M.M.: Analitycy również nie obserwują wszystkich spółek. Staramy się koncentrować na tych największych, najbardziej atrakcyjnych. Natomiast zawsze analitycy branżowi obserwują to, co dzieje się w spółkach z ich sektorów. Nawet jeżeli nie przygotowują na ten temat żadnych opracowań, to zwykle wiedzą, co się dzieje w firmach.

T.S.: Ostatnio coraz częściej słyszymy, że polska giełda staje się znaczącym graczem na rynku, mówił o tym ostatnio także prezydent Bronisław Komorowski. Czy jest już tak?

M.M.: Na pewno polska giełda, przynajmniej w regionie, stała się dosyć istotnym graczem. To również dzięki temu, że Skarb Państwa zdecydował się na prywatyzację wielu spółek w ostatnim okresie, m.in. spółek z sektora finansowego (przypomnę PZU) czy sektora energetycznego. I dzisiaj pod względem kapitalizacji jesteśmy największym rynkiem w regionie. Oczywiście, dużo nam brakuje do największych giełd europejskich, takich jak giełda w Londynie czy we Frankfurcie. Natomiast regionalnie jesteśmy na pewno silnym graczem.

T.S.: A jeśli chodzi o ten rok i poprzedni... Co się zmieniło, co się zmieni?

M.M.: W tym roku spodziewamy się, że nastąpią kolejne prywatyzacje, m.in. Jastrzębska Spółka Węglowa, jedna z większych spółek górniczych w Polsce i w ogóle w Europie. Poza tym Skarb Państwa wprowadzi na giełdę kolejne pakiety spółek z sektora finansowego, czyli PKO BP i PZU, co zwiększy kapitalizację naszej giełdy, a w związku z tym stanie się ona jeszcze bardziej atrakcyjna dla kapitału zagranicznego. Widzimy bardzo dużo spółek prywatnych, które chciałyby w tym roku pozyskać kapitał właśnie przez giełdę.

T.S.: No to porozmawiajmy o tych spółkach. Jest Spółka A, ta spółka wprowadza się na giełdę, i co? Sprzedaje swoje akcje? Ile tych akcji sprzedaje? Kto je może kupić?

M.M.: To zależy od samej spółki. Tego, jaką ma strategię i po co są jej potrzebne pieniądze. Należy pamiętać, że giełda to nie jest tylko granie na giełdzie i spekulowanie, czy firma wzrośnie, czy spadnie. Giełda ma realny wpływ na gospodarkę. Dzięki niej spółki pozyskują kapitał, który umożliwia im dalszy rozwój. To, ile spółka potrzebuje, zależy już od samej spółki i tego, jaki ma program inwestycyjny, więc jest to bardzo różnie. Spółki zwykle sprzedają swoje akcje inwestorom krajowym, jeśli mówimy o mniejszych spółkach lub średnich. Zwykle kupują te akcje otwarte fundusze emerytalne, fundusze inwestycyjne, inwestorzy indywidualni. W przypadku największych spółek wchodzących na giełdę, znajdują się one również w orbicie zainteresowań inwestorów zagranicznych.

T.S.: Na początku naszej rozmowy powiedział pan, że warto inwestować w fundusze inwestycyjne. Rozumiem, że te fundusze przeznaczone są dla zwykłych obywateli, nie dla spółek, nie dla funduszy emerytalnych, nie dla osób, które profesjonalnie zajmują się biznesem, ale dla tych, którzy w jakiś sposób chcą zaoszczędzić i zainwestować swoje pieniądze.

M.M.: Można powiedzieć, że fundusze przeznaczone są dla wszystkich. Znamy wiele przypadków, kiedy firmy lokują

swoje oszczędności na giełdzie również poprzez fundusze inwestycyjne. Natomiast największą grupą klientów funduszy inwestycyjnych są oczywiście inwestorzy indywidualni i środki zgromadzone przez nich stanowią trzon aktywów funduszy inwestycyjnych.

T.S.: Inwestujemy na przykład 500 zł miesięcznie przez 7 lub 15 lat. Na koniec tego okresu możemy mieć bardzo dużo pieniędzy.

M.M.: To prawda, patrząc na historyczne stopy zwrotu na rynku akcji, giełda jest takim miejscem, gdzie te oszczędności przyrastają najszybciej. Oczywiście, jeżeli nie mówimy o krótkich okresach. Tutaj zawsze istnieje ryzyko, że trafimy akurat w słabszą koniunkturę i roczna czy dwuletnia stopa zwrotu może być ujemna. Natomiast w długim okresie dane statystyczne z rynków rozwiniętych pokazują, że to giełda a nie obligacje czy lokaty bankowe jest miejscem, w którym powinniśmy inwestować oszczędności.

T.S.: Jeśli wpłaciliśmy po te 500 zł przez 10 miesięcy, czyli 5 tys. zł, ale widzimy, że spadło nam do 4,5, bo było gorzej, to nie musimy się przejmować, wystarczy poczekać, po pewnie to wszystko kiedyś tam się zmieni?

M.M.: Tak, jeżeli mówimy o długoterminowych inwestycjach swoich oszczędności czy, powiedzmy, odkładaniu na emeryturę, to myślę, że giełda zdecydowanie jest tutaj najlepszym miejscem i trzeba po prostu poczekać, aż akcje wzrosną.

T.S.: Dziękuję bardzo, pan Michał Marczak, szef Zespołu Analiz Domu Inwestycyjnego BRE był moimi państwa gościem.

treść dostarczył:

